Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 13—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 26 Kraków czwartek 27 stycznia 1938 r. Rok II

Nosił wilk... ponieśli i wilka...

Niemieckie gazy bojowe

nie są tajemnicą dla Wielkiej Brytanii

LONDYN. Największą sensacją tutejszych kół politycznych jest obecnie sprawozdanie z wizyty w Niemczech Goeffrey'a Lloyda, prezesa brytyjskiej Obrony Przeciwlotniczej.

Prasa angielska z „Timesem" na czele zamieściła obszerne wzmianki oraz artykuły, w których omawia rezultaty tej wizyty. Wszystkie pisma podkreślają zgodnie niebywałą konsternację i przygnębienie jakie wywołały w niemieckich sferach wojskowych oświadczenie sir Lloyda w sprawie obrony przeciwlotniczej na wyspach brytyjskich.

Lloyd m. in. podkreślił, że 25 milionów masek przeciwgazowych już rozdano do użytku ludności, oraz że obecnie brytyjskie zakłady państwowe produkują miesięcznie 2 miliony masek.

Maski te chronią znakomicie przed wszelkimi znanymi dotychczas gazami bojowymi. W tym miejscu sir Lloyd wyliczył tytułem przykładu wszystkie gazy, których produkcja stanowiła sekret wojenny i najpilniej strzeżoną tajemnicę niemieckiego sztabu.

To rewelacyjne oświadczenie dowodzące sprawności brytyjskiego Intelligence Service'u wywołało wręcz osłupienie w sztabie niemieck. Sir Lloyd nie omieszkał jakoby dodać również, że maski brytyjskie nie są jednak idealne, gdyż nie chronią przed nowo wynalezionymi gazami brytyjskimi.

„Ale to — dodał z uśmiechem — jest już tajemnicą naszych kół wojskowych, o których my cywile nie wiemy nic, albo bardzo mało. Ma się rozumieć, że gazy te są, jak mi mówiono, o wiele skuteczniejsze i trudniejsze do skomponowania niż owe gazy niemieckie o których wspomniałem.

Dzienniki brytyjskie omawiając podróż Goeffrey'a Lloyda, nie szczędzą kurtuazyjnych wyrazów uznania dla armii niemieckiej i jej broni chemicznej, podkreślając iż nie jest ich winą, że praca ich tak łatwo mogła być odkryta i stoi na stosunkowo niezbyt wysokim i trudnym dla chemików W. Brytanii poziomie.

Te głosy prasy angielskiej wywołują w Berlinie istny atak furji, co z kolei wprowadza Londyn w doskonały humor.

Szczegóły przygotowanego zamachu

na króla Grecji

Bukareszt. — Za dziennikiem węgierskim „Az-Est" prasa rumuńska podaje bliższe szczegóły zamachu, który w dniu ślubu następcy tronu greckiego przygotowany był na króla Grecji Jerzego II i premiera Metaxasa. Szefem spiskowców miał być b. prefekt policji ateńskiej Policronopulos. Zamiarem spiskowców było rzekomo zgładzenie króla i premiera podczas ceremonii w katedrze. Policronopulos przygotowywał swego czasu zamach na Venizelosa, ale i wówczas spisek został wykryty.

Propozycja Norwegii w sprawie

reformy Ligi

OSLO. — W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Arbeiderbladet" minister spraw zagranicznych Koht oświadczył, iż Norwegia przesłała przed niedawnym czasem do sekretariatu Ligi Narodów pewne propozycje w związku z projektowaną reformą paktu. Norwegia uważa, że gdy chodzi o zwykłe pośrednictwo, lub o kwestie konfliktów międzynarodowych, jednomyślność nie jest konieczna. Ze swej strony Norwegia proponuje specjalne konferencje ekonomiczne, w szczególności w sprawie stabilizacji walut.

Norwegia podkreśli konieczność wzmocnienia uniwersalnego charakteru Ligi a Zgromadzenie Ligi powinno przygotowywać natychmiast badania, któreby mogły doprowadzić do powszechności.

Prezydent Roosevelt wzywa Amerykę do składek na Chiny

WASZYNGTON. W liście, zaadresowanym do prezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża prezydent Roosevelt wzywa naród amerykański do zebrania 1 miliona dolarów, przeznaczonych „na ulżenie ostatecznej nędzy milionów Chińczyków".

* * *

Mowa gen. Żeligowskiego

na plenum Sejmu

Warszawa (tel.) Na plenum sejmu oczekiwana jest mowa gen. Żeligowskiego, na temat konfliktu, jaki wynikł na terenie Komisji Wojskowej.

Umowa ta jest oczekiwana w kołach sejmowych z wielkim zainteresowaniem.

ROZŁAM W „ZACZYNIE"?

Warszawa (tel.) Ag. „Echo" donosi Od pewnego czasu w grupie „Zaczynu" dają się uwidocznić dość poważne rozbieżności na tle ideowym. Jeden z czołowych przywódców pan Edelman, chciałby widzieć swą grupę tylko w roli myślicieli i terorystów totalistycznych, a natomiast druga grupa z panem Krzewskim na czele pragnęłaby czynnie pracować politycznie.

Komandoria „Polonia Restituta" dla ś. p. Bolesława Koskowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył ś. p. Bolesława Koskowskiego Komandorią Polonii Restituty.

Zniesienie ustawy o cofnięciu wysługi

lat służby zaborczej

Warszawa. (tel.) Jak donoszą z kół sejmowych na plenum sejmu ma zostać postawiony wniosek rządu o zniesienie ustawy cofającej 1/4 wysługi lat służby zaborczej emerytom i urzędnikom.

Wyrok śmierci w procesie komunistów

Zamość. (tel.) W Sądzie Okręgow. w Zamościu odbyła się dwudniowa rozprawa przeciw komunistom oskarżonym o zabójstwo konfidenta policji, Bojarskiego oraz działalność wywrotową na terenie pow. tomaszowskiego.

Sąd skazał sprawcę zabójstwa konfidenta, Michała Piwowara, na karę śmierci przez powieszenie; za współudział w morderstwie osk. Henryk Jeremczak skazany został na 15 lat, Antoni Sobuś na 10 lat i Jan Kałatulak na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw dożywotnio. Poza tym jednego oskarżonego skazano na 6 lat pięciu po 3 lata, a trzem skazanym po 2 lata wyroki zawieszono.

LENINGRAD BAZĄ MORSKĄ.

Londyn. Dzienniki angielskie twierdzą że rząd sowiecki zamierza z portu leningradzkiego uczynić potężną bazę morską nad Bałtykiem. Zdaniem prasy angielskiej jest to główny powód dlaczego rząd sowiecki stara się usunąć z Leningradu wszystkie obce konsulaty.

Stare dzieje i co z nich wynikło?

Zgon b. ministra Gabriela Czechowicza odświeża w pamięci ludzkiej stare dzieje. Warto je odświeżyć, aby jak historia jest — były nauczycielami życia, a także odstraszającym przykładem tego, czego robić nie należy.

Jesień 1927. Wpłynęła do Polski półmiliardowa z górą pożyczka zagraniczna. Kasy państwowe uginały się pod ciężarem pieniędzy, coś trzeba było z niemi robić. Powstały wówczas dwa powiedzonka: 1) pieniądze są na to, aby je wydać, 2) tylko bubek liczy dawane do prania chusteczki do nosa — w budżecie najmniejsza liczba może wynosić milion.

Jak powiedziano, tak zrobiono. Pod pozorem, że pożyczka jest przeznaczona na stabilizację waluty, rozporządzano się nią nie na mocy ustawy, lecz w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej. Wydano — to był wydatek uzasadniony — dużo na wzmocnienie siły zbrojnej, utworzono specjalne fundusze, które nigdy nic specjalnego nie zdziałały.

W tym czasie nastąpił naturalny koniec Sejmu, wybranego w listopadzie 1922. Nowe wybory rozpisano na marzec 1928.

Był to czas, kiedy sanacja przeszła do akcji bojowej. Chciała za wszelką cenę uzyskać większość w Sejmie. — Samym rozbijaniem istniejących partyj cel ten nie dawał się osiągnąć. Ale od czego środek tak potężny: pieniądze? Postanowiono — poraz pierwszy — „robić" wybory. Na polecenie Józefa Piłsudskiego minister skarbu Gabriel Czechowicz wyasygnował 8 milionów złotych ministerstwu spraw wewnętrznych, gdzie pp. Świtalski i Paciorkowski kierowali akcją wyborczą. Karteczka Piłsudskiego do ministra skarbu opiewała na 6 milionów, ale „ktoś" przerobił tę cyfrę na 8. — Tyle wypłacono.

Wybory w marcu 1928 nie dały sanacji większości. Nowy Sejm za inicjatywą posłów Liebermana (P. P. S.) i Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) postanowił rozpatrzeć sprawę owych 8 milionów — rozpatrzył i postanowił postawić ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Tak się też stało.

Rozprawa odbywała się wśród dramatycznych okoliczności. Piłsudski osobiście wystąpił w obronie Czechowicza, przemawiając do Trybunału w zwykły sobie sposób o Sejmie i posłach. Do odpowiedzi prezydent Supiński nie dopuścił do wyroku. Proces nie zakończył się wyrokiem, ponieważ Trybunał postanowił odesłać sprawę do Sejmu, czy ten przypadkie mnie uchwali absolutorium.

Sejm z marca 1928 został rozwiązany we wrześniu 1930 przy odgłosach Brześcia. Nowy Sejm, wybrany w listopadzie 1930, miał już większość sanacyjną. Nastąpiły rzeczy, które później nazwano hockami — klockami. Rząd prof. Bartla przez kilka tygodni zwlekał z żądaniem absolutorium, chcąc iść na pewniaka. I cel ten został dopięty. Sejm uchwalił absolutorium, proces przed Trybunałem Stanu nie miał ciągu dalszego. Osobistej satysfakcji p. Czechowicz nie osiągnął: posłano go na emeryturę, którą w dodatku wymierzono mu mniejszą niż należało. Poszedł w zapomnienie. Ostatnio przystąpił do Partii Pracy.

Czy wyciągnięto naukę z tego smutnego wydarzenia? Faktem jest, że od tego czasu nie było u nas oskarżenia ministra przed Trybunałem Stanu, nie można jednak z całą pewnością powiedzieć, jak się robiło następne wybory. Wiadomo wprawdzie - choćby z procesu Starzyński contra Studnicki — że rozmaite tow. przemysłowe dawały znaczne sumy na wybory dla BB, czy te jednak wystarczyły?

L.

DO CZEGO DĄŻY JAPONIA?

Bardzo podejrzanie wyglądają mnożące się doniesienia o pośrednictwie Niemiec w konflikcie japońsko-chińskim. Jakże może pośredniczyć państwo, związane sojuszem z jedną ze stron? Wiadomo przecież, że Japonia, Niemcy i Włochy utworzyły sojusz pod pozorem walki z komuniz, mem w rzeczywistości dla opanowania Chin po wyparciu interesów Anglii i Ameryki.

Pozatym można pośredniczyć tam, gdzie strona dotąd zwycięska, tj. Japonia stawia jasno swe żądania, nad którymi potem odbywają się targi, tzw. układy. Tymczasem Japonia dotąd nie powiedziała wyraźnie, czego szuka w Chinach, ponieważ podawany główny powód: bojkot handlu japońskiego jest wymysłem i parawanem dla zupełnie innych celów i dążeń.

Czego Japonia właściwie chce? Chce zrealizować swój plan nacjonalistyczno - imperialistyczny, plan gigantyczny którego zrealizowanie zmieniłoby obraz świata. Japonia chce utworzyć blok ludów rasy żółtej, blok złożony z Japonii, Chin, Mandżukuo i Mongolii. Rozumie się, że trzonem bloku mają być Chiny, jako przeważające nad resztą liczbą ludności z obszarem. Na drodze do zrealizowania tego planu stoi w pierwszym rzędzie nacjonalistyczny rząd Czang-Kai-Szeka i dlatego właśnie Japonia oświadcza, że z nim pertraktować nie będzie.

Drugą walną przeszkodą w realizacji tego planu jest Rosja. Rozumie ona doskonale, że blok w koncepcji japońskiej oznacza koniec jej panowania w Azji wschodniej, przynajmniej od Bajkału po Władywostok, co znaczy odcięcie Rosji od oceanu Spokojnego. To byłoby równoznaczne z zamknięciem dla Rosji jedynego wielkiego okna na świat i rzecz jasna że będzie się broniła do upadłego.

A co Anglia i Ameryka? U pierwszej i drugiej względy terytorialne odgrywają mniejszą natomiast względy handlowe większą rolę. Japonia, która chce i musi żyć z przemysłu i handlu, przedewszystkiem wyparłaby konkurentów z dotychczasowych ich pozycji, a w dalszym ciągu naciskałaby swą masą na Filipiny, Hongkong i Indie tak, że przyszłość tych krajów w dotychczasowych rękach stanęłaby pod silnym znakiem zapytania. I z tej więc strony Japonia musi liczyć się z silnym oporem.

Co z tego wyniknie? Przedewszystkiem to, że wojna przeciągnie się. W tym właśnie leży bezpośrednie niebezpieczeństwo, że wojna w Azji wschodniej nie dałaby się zlokalizować i objęłaby spory kawał świata. Przypuszczać należy, że Londyn i Waszyngton z tego punktu widzenia oceniają plany Japonii.

F.

Z dnia

Nie o antysemityzm chodzi

Biją żydowskich studentów, napadają na Żydów na ulicach, pikietują sklepy żydowskie — są to wszystkie (i wiele innych) wyczyny starszej młodzieży, studentów wyższych uczelni. Natomiast młodzież szkół średnich, o ile nie współdziała ze starszą młodzieżą, ma inne grzechy na sumieniu niemające z antysemityzmem nic wspólnego. Doszło przecież do tego, że poddano młodzież szkół średnich kontroli policji.

Niewiele to widocznie pomogło, pojawiły się więc w ostatnich dniach dwa okólniki: ministerstwa oświaty i Krak. Kuratorium szkolnego — oba dla zwalczania przerostów bujności życiowej młodych chłopaków. Czytelnicy znają te okólniki, nie będziemy więc ich powtarzać. Chodzi o to, czy odniosą jakiś skutek. Sądzimy, że byłoby to złudzeniem. Młodzież szkół średnich powinnaby znaleść pouczenia o zachowaniu się poza szkołą przede wszystkim w szkole samej — na tym punkcie szkoły nasze działają słabo. Można zaryzykować twierdzenie, że dzieje się to z pewną premedytacją — wszak to „nasze kochane dzieci", którym nie można zabronić czasem i poswawolić.

Co mówić o odziaływaniu na zachowanie się poza szkołą, jeżeli toleruje się różne gusta w noszeniu mundurków i czapek! Każdy studencik nadaje przepisanemu strojowi inną formę — czy nauczyciele tego nie widzą? Trzeba zacząć od uporządkowania stosunków w obrębie szkoły, potem do sprawowania się poza nią. Bez pierwszego drugie na nic się nie przyda.

POMOC ZIMOWA
a wymiar podatków

Jak wiadomo w latach 1931 i 1933 ministerstwo skarbu wydało okólniki polecające podległym władzom, aby przy ustalaniu dochodu podatkowego dla osób prawnych potrącały z podstaw wymiaru podatku dochodowego wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem, względnie na cele pomocy bezrobotnym.

O ile chodzi o pozostałych płatników podatku dochodowego, prowadzących księgi handlowe, ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do umarzania podatku przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia.

Wobec licznych wątpliwości, nasuwających się w praktyce, czy ofiary na akcję pomocy zimowej można podciągnąć pod postanowienia powyższych okólników, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że okólniki powyższe nie zostały dotychczas uchylone, a więc nadal obowiązują i postanowienia ich stosują się również do akcji pomocy zimowej.

Wypuszczenie III serii 4. państwowej renty złotej

Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu III serii 4-proc. renty złotej.

Z dniem 1 lutego br. wypuszcza się III serię 4-proc. państwowej renty złotej na łączną kwotę imienną 50 milionów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 10 tysięcy zł. w złocie każda obligacja.

Reszta zostanie spłacona do dnia 1 lutego 1983 r. drogą dwukrotnego poczynając od 1 sierpnia br. umarzania części obligacyj, wylosowanych w tym celu podług planu umorzenia. Odsetki stałe od renty w wysokości 4 proc., płatne są półrocznie z dołu w dniach 1 lutego i 1 sierpnia.

Cenę sprzedażną obligacyj ustala się na złotych 100 za 100 złotych w złocie wartości imiennej. Obligacje renty mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obroty izb rozrachunkowych
rosną

Ubiegły rok, w związku z ogólnym ożywieniem gospodarczym przyniósł znaczny wzrost obrotów izb rozrachunkowych.

Ogółem przedstawiono w tych izbach na terenie całego kraju dowodów rozrachunkowych na sumę blisko 11 miliardów zł. (dokładnie 10.913.800 tys. zł.)

Dokładnie dwie trzecie tej sumy wyrównane zostało przez kompensatę.

W 1936 roku suma, na którą opiewały ogółem wszystkie przedstawione dowody rozrachunkowe była o przeszło 1 miliard zł. mniejsza (9.820.200 tys. zł.)

Największych obrotów dokonano w grudniu, następnie we wrześniu, listopadzie i marcu. Blisko 90 proc. obrotów przypada na izbę rozrachunkową warszawską.

—o—

Wielkie targi i wystawy zagraniczne

W okresie od maja do października br. odbędzie się Wielka Wystawa Szkocka w Glasgow.

W terminie od 21 lutego do 4 marca odbędą się w Londynie i w Birmingham Targi Brytyjskie.

Od 25 kwietnia do 8 maja trwać mają Targi w Plovdiv w Bułgarii, termin zaś Targów w Nicei wyznaczono na okres od 12 lutego do 1 marca bież. roku.

—o—

PRZEMYSŁ ŚWIECZKARSKI ORGANIZUJE SIĘ

Nadesłany przez Min. Przemysłu i Handlu do zaopiniowania statut nowego zrzeszenia gospodarczego p. n. Centralny Związek Zrzeszeń Przemysłu Świeczkarskiego R. P. został rozpatrzony przez Izbę przemysłowo handlową w Warszawie, która ustosunkowała się pozytywnie do projektu statutu tego zrzeszenia.

WEŁNIANE TKANINY MUNDUROWE Z POLSKI DLA BOLIWII

Bawiący w Boliwii wysłannik polskich sfer eksportowych zdołał zainteresować tamtejsze władze naszymi wełnianymi tkaninami mundurowymi.

W związku z tym przemysł bielski stara się obecnie o uzyskanie większych zamówień na eksport do tego kraju.

Sztucznie wzniesione mury, muszą prysnąć...

Tocząca się dyskusja o totaliźmie i próby wprowadzenia go na pewnych odcinkach naszego wewnętrznego życia zawiodła.

Zdawałoby się wszyskim ludziom poważnie myślącym, że nareszcie nastąpić musi wyjaśnienie sytuacji. Totaliści żyjący w sferze frazesów, ludzie zimni, którzy w złowrogiej zwadzie z ideałami innych współobywateli, błądząc po manowcach, urażonych lub chorych ambicji, musieli walkę o rząd dusz sromotnie przegrać.

Nie wiedzieli bowiem, że życie toczy się wartkim strumieniem obok ich pustych słów. Udawali, że nie wiedzą nic o potężnej sile zorganizowanej woli społecznej, dążącej w kierunku demokratycznym Polski robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Ostatni sejm pracowników umysłowych, ostatnie objawione prądy wśród chłopów i silna konsolidacja wśród robotników, są dostatecznym dowodem, że zbankrutowane hasła „idejek" karierowiczów prysły — i w terenie prócz garści obałamuconych nie mogą liczyć na zwolenników.

Bezmyślność polityczna, nieżyciowe hasła, czołobitność bizantyjska, podkradanie „hasełek" przez imitatorów obcych prądów nie mogą święcić dalej tryumfów. Dziś trzeba do wszystkich współobywateli nieść hasła zgody i porozumienia.

Musimy poruszyć praźródła duszy narodowej, uświadomić sobie, że Polska musi być matką, a nie macochą dla wszystkich swoich dzieci. Upiory, przywary i chochoły niewoli, które się zagnieździły w duszy narodu muszą być zdruzgotane.

Przez deifikację, tchórzliwą rezerwę, przez mechanizm propagandowy totalistów, alarmujących swymi hasłami opinię, stwarza się sztuczny rozgłos i fałszywą interpretację, dezorjentuje i zagazowuje się zdrową opinię społeczeństwa.

W duszy zbiorowej wyznawców totalizmu czają się jeszcze w zakamarkach ich jaźni, widma tych potworów, które zrodziły się z matki - małoduszności i ojca-niewolnika. Na tym odcinku walka trwać musi aż do wytępienia tych naleciałości. Nie możemy nadal pozostać takimi, jakimi byli średniowieczni rycerze, którzy pobiwszy wroga nie baczyli już na to, że pobojowisko roi się od łupieżców i zbójców bezkarnie niweczących rezultat zwycięstwa i tryumfu.

Pobojowiskiem takim nie może stać się Polska. Wichura zdarzeń i wielkość życia musi znieść z powierzchni tych, co celebrują burze, tych co mają kamienne serca i zamknięte oczy na krzywdę drugich.

Barbarzyńskie występy bałwochwalców hitlerofilstwa, bezmiar w perfidii, w głoszeniu haseł, to brzmienie w grzęsawisku cynizmu, to płacenie przez pieniaczy społeczeństwu fałszywą monetę pieniaczy szukających żeru na cierpliwości narodu, naród zaś odpłaci prawdziwą monetą. Zapłata już nastąpiła — w formie zupełnego zanikania totalistycznych domórek.

Wszak tylko uszanowanie godności bliźniego może wyhodować dla Państwa prawdziwych, mocnych i posłusznych prawu obywateli.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że zagadnienie wojny ciągle dziś uderza trędowatym palcem w oddrzwia naszych bram. A tytaniczne zbrojenia naszych sąsiadów największego optymistę chyba wyprowadzić muszą z błędu co do ich pokojowych zamierzeń.

Muszą tedy zniknąć manowce anarchii i zabójcze metody. Tu właśnie widzimy pole do popisu dla władz administracyjnych, których świętym obowiązkiem jest informowanie władz centralnych o faktycznym stanie i prądach w dołach społeczeństwa.

Jesteśmy pewni, że znikną wtedy bolączki i hamulce pracy codziennej, a zatrute mózgi zrozumieją, że Polska jest własnością wszystkich swoich współobywateli.

Sztucznie zniesione mury chińskie prysną, a wałem obronnym będą rzesze uświadomionych, karnych obywateli Wielkiej i Demokratycznej Polski. **K. B.**

Film szwedzki w kościele anglikańskim

Krótki film szwedzki ważnym dokumentem historycznym

Przed kilku dniami w starodawnej katedrze w Chichester w angielskim Sussex wyświetlany był po raz pierwszy w kościele anglikańskim film.

Przedstawienie urządziło „Religijne towarzystwo filmowe", które już od szeregu lat stara się o wprowadzenie dobrych filmów religijnych do kościołów anglikańskich.

Za najstosowniejszy uznano krótki film szwedzki „Julotta", nakręcony przez szwedzkie towarzystwo filmowe A-B Svensk Filmindustrii. Film ten, przyjęty także przez krytykę szwedzką bardzo przychylnie, przedstawia tradycyjną Mszę św. północną w starodawnym wiejskim kościółku szwedzkim.

Przy blasku pochodni ludzie jadą sankami przez zaśnieżone lasy, w domkach przydrożnych płoną światła a głos dzwonka kościelnego rozlega się po całej okolicy...

Produkcja krótkich szwedzkich filmów, które w ostatnich latach cieszą się niebywałym powodzeniem, jest obecnie bardzo żywa.

Z ostatnich filmów tego rodzaju największe zainteresowanie wzbudził film księcia Wilhelma Szwedzkiego „Naokoło miasta morskiego". Książe, sam były oficer marynarki ,w filmie tym opisuje słowem i obrazem szwedzkie miasto portowe Karlskron. Poprzednio książe Wilhelm nakręcił szereg doskonałych krótkich filmów, w których opisywał odległe kraje szwedzkie, ich mieszkańców i obyczaje ludowe.

7 lat demotoryzacji w Polsce

Jeszcze nie osiągnęliśmy poziomu 1931 roku

W związku z ogłoszonymi ostatnio cyframi, które obrazują stan naszego taboru pojazdów mechanicznych w dniu 1 stycznia 1938 r., warto przypomnieć, jak przedstawiały się odpowiednie dane... przed 7 laty, gdyż nie były one wcale mniejsze, a nawet większość pozycyj przedstawiała się o wiele bardziej imponująco.

Na dzień 1 b. m. mieliśmy ogółem w Polsce 44.200 pojazdów mechanicznych, podczas gdy w dniu 1 stycznia 1931 r. — 47.331 pojazdów. Samochodów osobowych zanotowano przed miesiącem 19.548, przed 7 zaś laty — 19.887. W tym samym okresie czasu ilość taksówek w całym kraju spadła z 4.140 do 4.946, autobusów z 4.293 do 1.754, samochodów ciężarowych — z 7.440 do 6.843 Jedynym jasnym punktem jest pozycja motocykli ze stałym wzrostem w tym okresie, a mianowicie z 7.940 do 9.876 maszyn. Mniej doniosłym, choć godnym zanotowania jest przyrost ilości wszelkich innych pojazdów z 631 do 1.233.

„Choroba i przyczyna starzenia się istoty w przyrodzie"

Od długiego już czasu zajmuje się świat naukowy problemem choroby i przyczyny starzenia się zwierząt i roślin w wolnej i uwięzionej przyrodzie.

Choroba ta polega na tym, że w pojedynczych komórkach tkanek, wszystkich amatomicznych części składowych organizm ustroju następuje z początku częściowo powolne, potem coraz szybciej wzmagające się i w miarę wieku od czasu do czasu zupełne wysychanie zawartości związków chemicznych, powodujące wkońcu całkowite zamieranie komórki, a w następstwie i tkanki.

Zjawisko zniszczonej tkanki i proces wysychania komórki objawiający się nam w życiu codziennym, przedstawiał jedynie oznakę starości ustroju, przyczyny przedwczesnego starzenia się organizmu, dotychczas jednak nie wyjaśniał.

Sądzono z początku, że przyczyną starzenia się jest niekorzystnie z natury nastawiony słaby organizm, przekazany osobnikowi drogą dziedziczności po przodkach, polegający na niewłaściwej przemianie materii z powodu wadliwej funkcji gruczołów, następnie na słabym systemie nerwowym i braku pewnych wydzielin związków chemicznych w postaci hormonów. Dopiero instytut we Wiedniu, dla badnaia starości i przyczyny starzenia się zwierząt i roślin („I. F. U.") dał nam w tej sprawie następujące wyjaśnienie naukowe.

Życie ustroju i jego dotychczas nie zbadana istota źródła dynamicznego działania siły rozbijającej związki chemiczne, złożone na ciała prostsze wewnątrz i zewnątrz komórki, jest według prawa niespożytelności materii i energii, niezużywana niezmienialna i niczym w przyrodzie niezniszczalna.

Siła ta tkwi wszędzie w przyrodzie a tym samym i w komórce tkanki. Wywołuje w organiźmie wszelakie życiodajne fermentacje w postaci ustawicznej przemiany materii.

Siła wspomniana może się jedynie wtenczas właściwie rozwijać, jeżeli w komórce znajdą się prócz węglodanów, białką, tłuszczy i wody, jeszcze inne ważne czynniki w postaci wydzielin z odpowiednio i wprawnie pracujących gruczołów o dynamicznej sile mechanicznego działania.

Wydzielinami tymi są witaminy, fermenty wewnętrzne i poza komórką tkanki ustroju na zewnątrz rozbijające w obecności wody działające enzymy, ponadto bezbarwne bezwonne i niezapalne gazy z nimi mechanicznie połączone elementy i emanacja lub zanik promieni nitrogenatycznych. Komórki, wymykające się z pod spostrzegawczego oka przyrodnika, będące jeszcze dotychczas w toku naukowego badania.

Substancje te muszą się znajdować w odpowiednim stosunku i współdziałać z substancjami tak w komórce jak i poza komórką, w sokach i krwi organizmu istoty.

Dalsze przyczyny starzenia się istoty polega na tym, że w żywym procesie fizjologiczno chemicznym, ważną rolę odgrywa nie tylko na podstawie badań naukowych sprawdzona ilość wydzielonych hormonów z gruczołów organizmu ustroju, ale nie wiemy w różnych i poszczególnych wypadkach jakie zachodzi ustosunkowanie się między nimi, ani też nie znanym istoty organizacji, dokładnej i właściwej mięszaniny hormonów, ze związkami elementów ściśle mechanicznie zmięszanych i w organizacji razem z nimi połączonych.

Siła wynikowa działających i równoważących się między sobą pojedynczych sił razem współdziałających hormonów, wydzielanych z gruczołów organizmu ustroju, musi też równoważyć się i z siłami składowymi wszystkich pejedynczych poszczególnie oddziaływujących wydzielin, pochodzących z jakości, gatunku rodzaju i odmiany pokarmów, przez daną istotę pobieranych.

Najmniejsze uchylenie w tym kierunku, brak lub błąd w równowadze niewłaściwie działających sił przez niedokładność w mieszaninie hormonów, powoduje pierwszy szwank w poszczególnych komórkach systemu nerwowego, następnie w całym organiźmie ustroju. Następuje utrata pewnych ważnych życiodajnych składników, wydalanych przez mocz, wskutek wadliwej i niewłaściwej fermentacji w przemianie materii.

Ścisły wynik z obliczenia mas współdziałających wydzielin w organiźmie istoty, właściwe podejście i poznanie stosunku, jaki zachodzić musi między działającymi wydzielinami z gruczołów a oddziaływującymi z pokarmów na ustrój, poznanie organizacji polegającej na dokładnej mieszaninie hormonów, ściśle sprawdzenie ich jakościowej i ilościowej utraty z organizmu danego ustroju, jak niemniej co jest rzeczą najważniejszą, poznanie istoty źródła dynamicznego działania siły różnych specyficznych życiodajnych fermentów jako produktów wydzielin z gruczołów i pokarmów krążących wszędzie w wolnej i uwięzionej przyrodzie, uratuje organizm w niedalekiej już przyszłości od przedwczesnej choroby starzenia się istoty.

Świat naukowy będzie w stanie braki zachodzące w organiźmie zwierzęcym powodujące chorobę uzupełnić. wprowadzić w nadwiątlony ustrój nowe młode życie i uchronić od choroby przedwczesnego starzenia się danej istoty.

Inż. Ludwik Gutman.

Odezwa profesorów politechniki lwowskiej

do młodzieży akademickiej

We Lwowie odbyło się pierwsze doroczne zebranie profesorów Politechniki lwowskiej, w którym uczestniczyli prawie wszyscy profesorowie oraz członkowie rektoratu. Na zebraniu tym poddano analizie atmosferę jaka się wytworzyła ostatnio na wyższych uczelniach lwowskich. Zebranie uchwaliło wydać następującą odezwę do ogółu młodzieży:

— Jedną z podstawowych idei, zrośniętych z umysłowością kulturalnego społeczeństwa jest poszanowanie nauki i uczelni akademickich jako ośrodka twórczego rozwoju wiedzy.

Uczelnie stanowić muszą ognisko myśli niezależnie od wszelkich wpływów życia politycznego.

Naruszenie tego prawa godzi w najistotniejsze zdobycze kultury społecznej. W życiu lwowskich uczelni akademickich nadszedł dzień, gdy szczera troska o polskie jutro zmusza zebranie ogólne profesorów do przypomnienia młodzieży tych starych praw. Oceniając pożyteczną i ofiarną akcję młodzieży w życiu narodu i państwa, nie możemy przemilczeć i dostatecznie napiętnować metod, jakimi pewna część młodzieży posługuje się w osiąganiu swoich zamierzeń i celów.

Wypadki napadów na pojedynczych studentów na terenie szkół i brak reakcji ze strony większości młodzieży są niegodne honoru akademika i przy tym budzą w nas stale wzrastające zaniepokojenie o tą właśnie młodzież, która w przyszłości jako oświecona część społeczeństwa ma do spełnienia tyle kulturalnych i dziejowych zadań dla państwa.

Nieposzanowanie władzy rektora i senatu i stosowanie wobec tych władz gwałtu i terroru naraża na niebezpieczeństwo autonomię szkół akademickich przywilej gwarantujący właściwe spełnienie ich roli w życiu państwa.

Niech młodzież zrozumie, że **stale ujawniający się brak posłuchu dla autonomicznych władz szkoły i jej ważnych pociągnięć musi za sobą ku szkodzie tej właśnie młodzieży pociągnąć zastosowanie środków niweczących autonomię.**

Niech młodzież wie, że odpowiedzialność za ewentualne wprowadzenie takiego stanu rzeczy będzie tylko ona ponosić.

Eksterytorialność szkół wyższych nie może być wyzyskana dla celów nie mających nic wspólnego z nauką. W sianiu zamętu i awantur musi być położony kres. Na terenie uczelni akademickich **musi ustać każda akcja, która uniemożliwia lub nawet hamuje spełnienie szczególnych zadań tych szkół.** Zebranie ogólne profesorów Politechniki lwowskiej wzywa młodzież do spokojnego rozważenia poruszonych tu zagadnień i gremialnego przystąpienia do naprawy zła, jakie opanowało teren lwowskich wyższych uczelni.

Przeciw ograniczaniom praw

samorządów

Na onegdajszym swym posiedzeniu Centr. Kom. Wyk. Polskiej Partii Socjalistycznej powziął uchwałę następującą:

Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt odrębnego statutu dla m. Warszawy ogranicza i tak już przez obecnie obowiązujące ustawy ograniczone uprawnienia samorządów w stolicy i w Polsce.

Nadto projekt rządowy przewiduje wprowadzenie do rad miejskich 6-ciu największych miast obok radnych, wybranych w powszechnym głosowaniu, także radnych, delegowanych przez pewne stowarzyszenia i związki.

CKW stwierdza, że projekt rządowy ogranicza nietylko prawa samorządu miejskiego, ale co gorsze zawiesza zasadę powszechności i równości praw wyborczych obywateli do tak ważnej dla ludności instytucji, jaką są rady i zarządy miejskie.

Przeciwko takiemu ograniczeniu nabytych praw ludu, CKW zakłada stanowczy protest i oświadcza, iż masy pracujące nie zgodzą się na dalsze ograniczenia ich praw decydowania o składzie rad i samorządów miejskich.

Ogólnopolski zjazd S.P. i O.

Warszaw. (tel.) Dnia 6. II. br. odbędzie się ogólnopolski zjazd Sekcji Pomocy i Opieki. Na zjeździe pani posłanka Wanda Pełczyńska wygłosi odczyt na temat obecnej sytuacji w Polsce.

Jak z tego można wnosić charakter zjazdu nie będzie pozbawiony elementów politycznych.

AMERYKA NIE UZNA

faszystowskiego zaboru Abisynii

Cordell Hull oświadczył, że wbrew pogłoskom, jakie się pojawiły w Londynie o rzekomym zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych uznania podboju Abisynii, stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie nie uległo zmianie.

Koła dobrze poinformowane komentują to oświadczenie, jako ponowne zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie zameirzają uznać podboju Abisynii i chcą pozostać wierne doktrynie Stimsona o nieuznawaniu podbojów, dokonanych przy pomocy broni.

—o—

Lotnicy rządowi bombardują

pozycje faszystów

Komunikat min. obrony Hiszpanii zawiadamia, że na froncie Teruelu panowała żywa działalność artylerii Eskadry republikańskie, złożone z 40 samolotów, wzięły pod obstrzał karabinów maszynowych koncentrację piechoty faszystowskiej, wskutek czego wywiązała się wkrótce walka lotnicza.

Podczas tej walki jeden samolot faszystów został zestrzelony. Istnieje przekonanie, że dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały również uszkodzone.

—o—

Największe stowarzyszenia

turystyczne w Polsce

Organizacje turystyczne na terenie Polski nie mogą się pochwalić wielkimi armiami członków.

Poza wybitnie aktywnym Polskim Towarzystwem Tatrzańskim i zapewniającym ulgi kolejowe dla członków — Polskim Związkiem Narciarskim trudno się doszukać stowarzyszenia tyrystycznego, któreby posiadało ponad 10.000 członków.

Oba wyżej wymienione stowarzyszenia posiadają już blisko po 15.000 członków, dalej kroczy Polskie Towarzystwo Krajoznawcze z 7.000, Automobilklub Polski — ponad 4.000 członków, Polski Touring Klub, Polski Związek Kajakowy i Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze — po około 3.000 członków, Beskidenverein — 1.600 członków, Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze — 1.400 członków i niemieckie Towarzystwo Turystyczne Naturfreunde — nieco ponad 200.

CHŁOPI NIEMIECCY NIE CHCĄ CHODZIĆ

na zebrania

Stolberg (tel. wł.) W miejscowości Vieth obok Stolberg miejscowe kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej zwołało zebranie chłopskie, poświęcone zagadnieniu zwrotu kolonii Niemcom. Na zebranie winno było przybyć ponad 100 chłopów, zjawiło się jednak zaledwie 14, następnie doszło 4. Przebieg zebrania wypadł bez entuzjazmu.

KOLEJKA NA KASPROWY NIE ZNOSI

wiatrów halnych

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie głosy, alarmujące o rzekomym czasowym unieruchomieniu kolejki linowej na Kasprowy Wierch.

Jak się okazuje jednak, chodzi tu faktycznie tylko o przeważnie parogodzinne przerwy w ruchu, powodowane silnymi atakami wiatru halnego, który zresztą jest dość rzadkim gościem w naszych Tatrach.

Nawet mimo wiatru halnego kolejka mogłaby swobodnie i bezpiecznie kursować, powiewy są jednak do statecznie silne, by powodować chybotanie stosunkowo niewielkiego wagoniku co bynajmniej nie spotykało by się z entuzjazmem pasażerów.

Jest to jedyna przyczyna, dla której czasami wstrzymuje się ruch kolejce na przeciąg kilku godzin.

W ciągu stycznia miało to dotąd miejsce zaledwie 2 razy.

Walka z podziemnymi

Niemcami

Paryż. (tel.) Henryk Mann wydał odezwę, w której stwierdza, że ponad 100.000 obywateli niemieckich przebywa w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Dziesięciu antyfaszystów skazanych na śmierć, czeka uprawomocnienia się wyroku. W roku 1937 ścięto 10 skazanych. Ossietzky, Thaelmann, Mierrendorff przebywają już piąty rok w więzieniach. Ksiądz Rossaint siedzi w areszcie, pastor Niemoeller w więzieniu. Prócz nich jest uwięzionych jeszcze około 40 pastorów i księży.

Dodatek za wyższe studia

Warszawa (tel.) Na Polskich Kolejach Państwowych przyznano dodatek w wysokości 175 zł. miesięcznie dla urzędników z wyższymi studiami bez względu na grupę uposażeń.

Dodatek ma zostać przyznany od dnia 1. lutego r. b.

STYCZEŃ
27
Czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 157-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11114.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Sroda: Polikarpa
Czwartek: św. Jana

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

We czwartek stale zapełniający widownię utwór Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w oprac. scenicznym autora. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Prater i Walka o złote pola.
APOLLO: Joshiwara
ATLANTIC: Serce i szpada i Zbudź się żyj
BAGATELA: „Mali bohaterowie" i rewia „Figle karnawałowe".
DOM ŻOŁNIERZA: Janosik hetman Zbójnicki
L. O. P. P.: Na drapaczu chmur
PROMIEŃ: Książę i żebrak
STELLA: Tylko ty i Dzikie ścieżki
SZTUKA: W sieci wywiadu
UCIECHA: Jej pierwszy bal
WANDA: Życie ulicy
FOTOPLASTIKON ul. Szczepańska 5: „Egipt" (Kairo, Bedrachen, Khartum).

Radio

Czwartek, 27 stycznia

11.15 Symfonia klasyczna 11.40 Muzyka 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.10 Wilki wyją J. Bieniasza, czyta Bogusława Jarkówna 15.45 Rozmowa - Muzyka z młodzieżą 16.15 Muzyka taneczna polskich kompozytorów 17 Najnowsze książki o Dalekim Wschodzie wygł. Jan Kuczawa 17.15 Recital fortepianowy Georga Sandora (na dwuklawiaturowym fortepianie Christe Moor) 18.15 Stare ludowe pieśni cowboy'skie 18.45 Tow. Krzew. Narciarstwa przy Pracy wygł. prof. M. Lubaczewski 19 Oryg. teatr Wyobraźni: „Finał" słuchowisko Ste. Okołów - Podhorskiej 19.30 Boże Narodzenie w Słowacji aud. w opracowaniu Rudolfa Zatko w wyk. zespołu Naucz. i Akademików słowackich 20 Cieszmy się życiem koncert rozrywkowy w wyk. ork. T. Seredyńskiego 21.45 Z mojego warsztatu szkic literacki Michała Rusinka 22 Twórczość Karola Szymanowskiego (3-cia aud.) transm. z Konserwatorium Warszawskiego 23 Muzyka taneczna.

TEATR BAGATELA

Z dniem dzisiejszym wchodzi na afisz Bagateli nowa rewia pt. „Figle karnawałowe"

W rewii bierze udział cały zespół artystyczny żegnający Kraków z Grabowską, Pilarskim, Rytowskim. Regnisem oraze baletem na czele.

Rewię cechuje wesołość, pomysłowe dekoracje, oraz atrakcyjny program.

Ponadt film „Mali bohaterowie".

Kraków do wieczora...

Akcja młodzieży socjalistycznej

na uniwersytecie

W dniu wczorajszym akademicka młodzież socjalistyczna rozrzucała w poszczególnych gmachach U. J. ulotki, poświęcone dwudziestoletniej rocznicy założenia Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, grupującej akademicką młodzież socjalistyczną. W kilku wypadkach między kolporterami ulotek a młodzieżą endecką doszło do drobnych incydentów.

Z okazji wspomnianej rocznicy krakowski Z. N. M. S. zwołuje w czwartek 27. stycznia (godz. 19-ta) do Domu Górników, Aleja Krasińskiego 6. wielki meeting pod hasłem: „Nasza Walka". Przemawiać będą obok socjalistycznych działaczy akademickich z Krakowa i Warszawy, znani przewódcy P. P. S. pp. Ciołkosz i Dubois z Warszawy.

—o—

W SPRAWIE KATEDRY PROF. KOTA

Jak się dowiadujemy, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przedstawił Ministerstwu W. R. i O. P. wniosek o przywrócenie katedry historii kultury polskiej, na którą mógłby być z powrotem powołany prof. Stanisław Kot, wybitny działacz Stronictwa Ludowego.

Można żywić nadzieję, że Uniwersytetowi Jagiel. zostanie przywrócony uczony o sławie europejskiej i o ogromnych zasługach dla polskiej wiedzy historycznej.

—o—

ZAPISAŁA MAJĄTEK WART. 200 TYS. ZŁ.

swej służącej

(k) **Przed kilku tygodniami zmarła w Krakowie śp. Ludwika Grodzicka, piastująca przez szereg lat godność prezeski Polskiego Związku Muzycznego w Krakowie. Śp. Grodzicka pozostawiła dwa jednobrzmiące testamenty z roku 1935 i 1936 mocą których cały majątek zapisała swej długoletniej służącej Marysi.**

Jak się dowiadujemy, śp. Grodzicka zapisała swej służącej dwa domy w Krakowie, biżuterię — ogólnej wartości 200 tysięcy złotych.

Wiadomość o zapisie, jaki poczyniła śp. Grodzicka na rzecz swej służącej wywołała w Krakowie zrozumiałe wrażenie.

—o—

Na półtora roku więzienia skazany został

fałszywy inżynier i właściciel pensjonatu

Przed krakowskim Sądem Okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko niejakiemu Marianowi Sokołowskiemu i 8 towarzyszom, oskarżonym o oszustwo i paserstwo.

Sokołowski podawał się jako inżynier i właściciel pensjonatu „Anna" w Zakopanem.

W gruncie rzecz zaś dokonywał oszukańczych machinacji.

Od obywatelki Borku Fałęckiego Bartyzelowej pobierał na kredyt znaczne ilości towarów rzekomo jako dostawy do swego pensjonatu, te zaś następnie sprzedawał większej liczbie kupców, a Bartyzelowej należności nie uiścił.

Suma, na którą poszkodował p. Bartyzelową przekraczała 4.000 zł.

Za przestępstwo to, odpowiadało wraz z Sokołowskim 8 kupców, którzy nabywali od niego towar w niedozwolonym obrocie.

„Inżynier" Sokołowski ma nietylko tyle na sumieniu.

Podrobił on również podpis prof. Laszczki. Sokołowski przybył jako emigrant z Rosji bez paszportu i „przeprowadził" szereg machinacji związanych z uzasadnieniem do tytułu własności pensjonatu i inżyniera.

Za tą wiązankę przestępstw sąd wymierzył mu karę w wysokości 1 i pół roku więzienia.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od 2 do 6 miesięcy, trzech uniewinniono. Bronili adwokaci: Jan Woźniakowski, Lipschütz, Friedenberg, Dunkelblum i Wasilkowski.

Sprawa morderstwa pod Kielcami

przed sądem apelacyjnym w Krakowie

Cała Polska wstrząsnięta została swego czasu okropnym morderstwem jakie dokonane zostało pod Kielcami.

Ofiarą zbrodni padło wówczas 6 osób, w tem 5 z żydowskiej rodziny Szmulewiczów.

Dłuższy czas poświęcić musiały władze w wytropieniu bandytów.

Rezultaty uwieńczone zostały sukcesem.

Sprawców ohydnej zbrodni rabunkowej przychwycono.

Okazali się nimi 4 bracia Kosińscy, a to Tadeusz, Mieczysław, Stanisław Stanisław i Władysław, oraz St. Cichoń i Roman Chmielewski.

Zbrodnia popełniona została w nocy z 15 na 16 listopada w Stawach powiatu jędrzejowskiego.

Jeszcze jednak w październiku zamordowany, został w tajemniczych okolicznościach. Chmielarski, którego trupa znaleziono w wodzie związanym kamieniem u szyjn. Później dopiero sprawa tajemniczej zbrodni została wyjaśniona. Oto pozostali bandyci z obawy przed zdenuncjowaniem ich niecnych sprawek przez Chmielarskiego podstępnie go zastrzelili, a potem wrzucili do wody.

Zbrodnia, jakiej dopuścili się na Szmulewiczach, Kosińscy i Cichoń, miała tło rabunkowe. Po kilkunastodniowych przygotowaniach wpadli nocą z 15 na 16 do ich domu i tam strzałami rewolwerowymi położyli wszystkich domowników trupem.

Sąd I. instancji skazał Tadeusza Kosińskiego na karę śmierci i utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze. Mieczysław Kosiński skazany na karę dożywotniego więzienia, a Stanisław na 15 lat ciężkiego więzienia. Cichonia skazano na 10 lat więzienia.

Sensacyjną tę rozprawę apelacyjną prowadzi trybunał pod przewodnictwem sa. dra Podobińskiego.

Broni trzech adwokatów z urzędu.

Z teatru im. J. Słowackiego

CZEMU KŁAMIESZ NAJDROŻSZA

Dziś w środę zagrana będzie komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?".

Obsadę tego karnawałowego żartu objęli: p. Matusiakówna p. Czajkowski oraz p. Wernicz Fabisiak Kondrat Macharski.

Projekt ordynacji wyborczej do 6 wielkich miast

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów, zatwierdziła projekt ustawy o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Projektowana ustawa ustala liczbę radnych dla m. st. Warszawy na 100, dla m. Łodzi na 84, dla Krakowa Lwowa i Poznania po 76 i dla Wilna na 70.

Z wymienionej liczby radnych: 60 radnych w Warszawie, 50 radnych w Łodzi, po 46 radnych w Krakowie, Lwowie i Poznaniu oraz 40 radnych w Wilnie — wybiera się w okręgach wyborczych.

Pozostali radni miejscy wybierani są przez izby, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i organizacje zawodowe pracownicze.

Wybory do rad miejskich w okręgach wyborczych są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe.

Wojewoda (Komisarz Rządu na m. st. Warszawę) podzieli obszar miasta na odpowiednią ilość okręgów wyborczych i ustali dla każdego okręgu w zależności od liczby jego mieszkańców ilość przypadających nań mandatów radnych. Na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej niż trzy i więcej niż osiem mandatów. Okręg wyborczy dzieli się na obwody głosowania.

Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się: główną, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Główna, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego, jego zastępcy, 4 członków i tyluż zastępców.

Przewodniczącego głównej i okręgowych komisyj wyborczych, jego zastępcę oraz 2 członków i ich zastępców mianuje wojewoda, a w m. st. Warszawie przewodniczącego, jego zastępcę i 2 członków oraz 2 zastępców głównej komisji wyborczej mianuje minister spraw wewnętrznych, okręgowych zaś komisji wyborczych — komisarz rządu na m. st. Warszawę. Pozostałych członków i zastępców głównej komisji wyborczej i komisji okręgowych powołuje zarząd miejski, działający kolegialnie. Obwodowe komisje wyborcze powołuje główne komisje wyborcza.

Godność członków komisji wyborczych jest honorowa; od jej przyjęcia nikt nie może się uchylać bez usprawiedliwionych przyczyn.

Spisy wyborców sporządza zarząd miejski. Spisy te mają być wyłożone do przejrzenia w lokalach okręgowych komisji wyborczych przez dni siedem, przez siedem godzin dziennie poczynając od godziny 14-tej.

W tym czasie każdemu mieszkańcowi gminy wolno przeglądać spisy wyborców i czynić odpisy. Siedmiodniowy okres czasu wyłożenia spisów nie może mieć przerw.

W czasie wyłożenia spisów, a najpóźniej trzeciego dnia po ukończeniu okresu ich wyłożenia każdy mieszkaniec miasta ma prawo wnieść do okręgowej komisji wyborczej poparte odpowiednimi dowodami reklamacje z powodu pominięcia jego samego lub kogokolwiek w spisie wyborców, oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej do głosowania. Reklamacje te rozstrzyga okręgowa komisja wyborcza.

Radnych wybiera się w poszczególnym okręgu wyborczym w głosowaniu imiennym na nazwiska kandydatów, umieszczone na listach należycie zgłoszonych. Liczba kandydatów na poszczególnych listach nie może być mniejsza od podwójnej ilości ani przekraczać ilości mandatów radnych, przypadającej na dany okręg wyborczy.

Każda lista kandydatów powinna być podpisana przez co najmniej: w m. st. Warszawie i Łodzi — 300 wyborców danego okręgu, w innych miastach — 200 wyborców danego okręgu. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym i tylko z jednej listy.

Pełnomocnikiem listy, uprawnionym do występowania w imieniu listy jest wyborca, podpisany na pierwszym miejscu listy, jeżeli w liście nie wskazano wyraźnie innej osoby jako pełnomocnika. Pełnomocnik lub osoba przez niego piśmiennie upoważniona ma prawo obecności przy obliczaniu głosów.

Listy kandydatów zgłasza się do głównej komisji wyborczej.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają obowiązującym przepisom, a o dostrzeżonych brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy. Jeżeli pełnomocnik nie usunie braków i wad, główna komisja wyborcza stwierdza nieważność listy w całości, albo nieważność kandydatur, co do których stwierdzono braki i wady i o decyzji zawiadamia pełnomocnika listy. Od tej decyzji nie służy prawo odwołania.

Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Na jednego kandydata danej listy wyborca może oddać tylko jeden głos. Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście kandydatów.

Karta do głosowania powinna zawierać numer ewentualnie nazwę jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów oraz nazwiska kandydatów na których wyborca oddaje głos. — Karta, zawierająca tylko numer lub nazwę listy bez jednego co najmniej nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata, jest nieważna. Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie lub pisana.

Nieważne są:

a) karty do głosowania, włożone do koperty urzędownie nieostemplowanej,

b) karty koloru oczywiście innego, niż biały,

c) karty do głosowania niewypełnione lub wyraźnie nieczytelne,

d) karty, zawierające nazwiska kandydatów z różnych list.

Podziału mandatów między listy kandydatów dokonywa się w sposób następujący: ogólną ilość ważnych kart do głosowania, złożonych w danym okręgu wyborczym na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d. aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów), ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególnej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów, ile liczb (ilorazów) przypada na nią z pośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. O przyznaniu mandatów jednej z dwóch lub więcej list, wykazujących jednakowe ilorazy końcowe, rozstrzyga los.

O pierwszeństwie i kolejności wyboru do rady miejskiej poszczególnych kadydatów na danej liście w danym okręgu wyborczym decyduje kolejna względna większość głosów ważnie oddanych w tymże okręgu na kandydatów danej listy. W razie oddania jednakowej ilości głosów na dwóch lub więcej kandydatów, o pierwszeństwie do uzyskania mandatu decyduje kolejność umieszczenia na liście.

Jeżeli liczba kandydatów, na których głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości, przyznanej tej liście mandatów, wówczas pozostałe mandaty przypadają innym kandydatom tejże listy w kolejności umieszczenia ich na liście.

Za zastępców radnych w poszczególnych okręgach będą uważani ci kandydaci z danej listy, którzy w liczbie, odpowiadającej ilości przypadających na nią mandatów, otrzymali z kolei największe ilości głosów.

W przypadku, gdy w danym okręgu wyborczym zgłoszona została tylko jedna lista kandydatów, głosowanie nie odbywa się, a radnymi zostają kandydaci, wymienieni na czele listy w liczbie, równej ilości mandatów radnych w danym okręgu, pozostali zaś kandydaci w tejże ilości zostają zastępcami radnych w kolejności umieszczenia ich nazwisk na liście.

WYBÓR RADNYCH MIEJSKICH PRZEZ IZBY, STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI I ORGANIZACJE ZAWODOWE

Połowa mandatów nieobsadzonych w wyborach okręgowych przypada izbom: adwokackiej, aptekarskiej, inżynierskiej, lekarskiej, lekarsko - dentystycznej, notarialnej, przemysłowo - handlowej i rzemieślniczej oraz stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości, druga zaś połowa — organizacjom zawodowym pracowników fizycznych i umysłowych, działającym na obszarze danego miasta.

Do organizacyj zawodowych w rozumieniu ustawy należą związki i stowarzyszenia zawodowe, które działają w interesie ekonomicznym i kulturalnym pracowników fizycznych lub umysłowych, oraz objęte są przepisami o pracowniczych związkach zawodowych lub o stowarzyszeniach.

Mandaty, przypadające na wszystkie izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dzieli się w sposób następujący:

1) izby adwokacka i notarialna otrzymują łącznie 2 mandaty.
2) izba aptekarska — 1 mandat.
3) izba inżynierska — 1 mandat.
4) izba lekarska — 2 mandaty.
5) izba lekarsko - dentystyczna — 1 mandat.
6) izby przemysłowo - handlowe: w Warszawie — 7 mandatów, w Łodzi — 5 mandatów, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 4 mandaty.
7) izby rzemieślnicze: w Warszawie — 4 mandaty, w Łodzi — 3 mandaty, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 2 mandaty.

Prawo zgłoszenia po jednej liście kandydatów posiadają:

1) izby adwokacka i notarialna (łącznie),
2) izba aptekarska,
3) izba inżynierska,
4) izba lekarska,
5) izba lekarsko - dentystyczna,
6) izba przemysłowo - handlowa,
7) izba rzemieślnicza,
8) wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w danym mieście łącznie.

Liczba kandydatów na każdej liście nie może być mniejsza niż podwójna ilość mandatów radnych, przypadającej na daną izbę bądź na stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Każdy, kto posiada prawo wybierania do izb lub jest członkiem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w dniu 1 stycznia tego roku, w którym zarządzono wybory, oraz posiada ogólne prawo wybierania w danym mieście w myśl przepisów o ustroju gminy miejskiej, ma prawo głosowania na listy tych izb i stowarzyszeń, do których należy.

Wyborcy do organów izby przemysłowo - handlowej, jeżeli nie są osobami fizycznymi, a mają swoją siedzibę w danym mieście, głosują przez swych pełnomocników; pełnomocnicy ci powinni posiadać ogólne prawo wybierania w danym mieście.

W obrębie danej listy wyborca może głosować najwyżej na tyle nazwisk kandydatów, ile mandatów przypada na daną izbę lub na wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Jeżeli liczba kandydatów, na których głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości przyznanej tej liście mandatów, wówczas pozostałe mandaty przypadają innym kandydatom w kolejności, przewidzianej na liście.

Wybory radnych przez izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przeprowadzają te same komisje wyborcze, które przeprowadzają wybory w okręgach. Głosowanie odbywa się jednocześnie z głosowaniem w wyborach okręgowych. Karty do głosowania wrzucane są do odrębnych urn wyborczych.

Władza, zarządzająca wybory, a w m. st. Warszawie komisarz rządu, ustala, jakie organizacje zawodowe mają prawo zgłaszania list kandydatów. W tym celu liczbę uprawnionych do głosowania członków każdej organizacji zawodowej dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów), ile przypada mandatów na wszystkie organizacje zawodowe łącznie.

Każda organizacja, w której liczba uprawnionych do głosowania członków nie jest mniejsza, aniżeli najmniejszy iloraz, wskazujący możność uzyskania ostatniego mandatu, posiada prawo zgłoszenia jednej listy kandydatów. Poszczególne organizacje zawodowe mogą łączyć się, celem wystawienia jednej wspólnej listy kandydatów. W tym przypadku za podstawę do ustalenia prawa zgłoszenia listy kandydatów przyjmuje się łączną liczbę uprawnionych do głosowania członków wszystkich połączonych organizacyj zawodowych.

Liczba kandydatów na każdej liście powinna być równa podwójnej ilości mandatów radnych, przypadającej na wszystkie organizacje zawodowe łącznie. Listę kandydatów danej organizacji ustala w drodze głosowania zwykłą większością głosów i zgłasza do głównej komisji wyborczej zebranie członków zarządu podstawowej jednostki organizacyjnej organizacji zawodowej, uprawnionej do zgłoszenia listy.

W przypadku łącznego zgłoszenia jednej listy kandydatów przez dwie lub więcej organizacji zawodowych wspólną listę kandydatów ustala w drodze głosowania zwykłą większością głosów wspólne zebranie członków zarządów wszystkich połączonych organizacyj zawodowych.

Każdy członek organizacji zawodowych, wymienionych wyżej, posiada prawo głosowania na jedną spośród wszystkich ważnie zgłoszonych przez organizacje zawodowe list kandydatów, jeżeli posiada ogólne prawo wybierania w danym mieście w myśl przepisów ustrojowych, oraz jest zarejestrowany jako członek jednej z organizacji na dzień 1 stycznia tego roku, w którym zarządzono wybory. W obrębie danej listy wyborca może głosować najwyżej na tyle nazwisk kandydatów, ile mandatów przypada na wszystkie organizacje zawodowe.

Podziału mandatów między listy kandydatów dokonywa się w sposób następujący: ogólną ilość ważnych kart do głosowania, złożonych na poszczególne listy, dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd. aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów), ile jest mandatów do podziału. Poszczególnej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów, ile liczb (ilorazów) przypada na nią spośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. O przyznaniu mandatu jednej z

(Dokończenie na str. 7-mej)

TRYBUNA SPORTOWA

Kalbarczyk zajął 13-te miejsce
na mistrzostwach Europy

Onegdaj zakończone zostały w Oslo łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej.

Zawody odbyły się przy bardzo pięknej i ciepłej pogodzie wobec przeszło 20 tys. widzów. Niestety wskutek odwilży lodowisko wyglądało jak wielkie jezioro ,a w czasie biegu z pod łyżew tryskała woda.

Czasy uzyskanie w podobnych warunkach nie były oczywiście zbyt dobre.

Na 1500 metr. Kalbarczyk zajął 9 miejsce w czasie 2:34.

W biegu na 5.000 m. Kalbarczyk startował wraz z Łotyszem Berzinszem, ulegając mu o ułamki sekundy.

Piersze miejsce zajął Norweg Haraldsen w czasie 9:07,8. Kalbarczyk osiągnął czas 9:29,4.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza Europy w jeździe szybkiej zdobył Norweg Mathiesen. 2) Haraldsen (Norwegia), 3) Balangrud (N). Kalbarczyk sklasyfikował się na 13-tym miejscu na 34 zawodników, biorących udział w mistrzostwach.

Niepowodzenia Szamoty

Znany polski kolarz zawodowy Henryk Szamota startował w Cleveland w 6-dniówce kolarskiej wraz z Amerykaninem Frieddie Spencer.

Start zakończył się niepowodzeniem. Pierwszego dnia Polak zajął ostatnie miejsce, a w drugim dniu musiał się wycofać na skutek wypadku.

Coledge mistrzynią Europy w jeździe
figurowej

W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej pań 1 miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła ponownie bezkonkurencyjna Angielka Cecylia Colledge przed swoją wieczną rywalką Angielką Megan Taylor, Niemką Maxie Herber i Austriaczką Puzinger.

Poza konkursem odbyły się międzynarodowe zawody w jeździe parami o nagrodę St. Moritz.

Pierwsze miejsce zajęła para niemiecka Inge Koch — Guenthel Noack przed małżeństwem Cliff i rodzeństwem Dubois.

—o—

KASPAR MISTRZEM EUROPY
w jeździe figurowej

W St. Moritz zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej panów. Mistrzostwo Europy zdobył mistrz świata Austriak Feliks Kaspar.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrza uzyskał Anglik Graham Sharp. 3) Herbart Alward (Autria), 4) Hirst Faber (Niemcy), 5) Eelemer Tertak (Węgry). 6) Freddy Tomlins (Anglia), 7) Edi Rada (Austria), 8) Lorenz (Niemcy). 9) Clausen (Dania). Ogółem startowało 9 zawodników.

Projekt ordynacji wyborczej
do 6 wielkich miast

(Dokończenie ze str. 6-tej)

dwóch lub więcej list, wykazujących jednakowe ilorazy końcowe, rozstrzyga los.

PROTESTY WYBORCZE I UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW

Wybory są nieważne, gdy z urzędu lub na skutek protestu zostanie stwierdzone:

a) że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu, a popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów.

b) że wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami ustawy a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów.

W ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów co najmniej taka liczba wyborców danego okręgu wyborczego, jaka jest uprawniona do zgłoszenia listy kandydatów, ma prawo wnieść protest przeciwko wyborom w tymże okręgu z żądaniem unieważnienia wyborów okręgowych w całości, albo też wyboru poszczególnego radnego.

Zebranie radców izby, bądź wspólne zebranie członków zarządów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości lub też zebranie członków organizacji zawodowych, które uprawnione były do zgłaszania listy kandydatów, ma prawo w tym samym czasie wnieść protest przeciwko wyborom tych radnych, którzy wybrani zostali przez izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, bądź przez organizacje zawodowe pracownicze.

Wniesienie protestu następuje w drodze uchwały odpowiedniego zebrania zwykłą większością głosów obecnych na zebraniu.

Protesty przeciwko wyborom wnosi się na piśmie do głównej komisji wyborczej, która w terminie 7-dniowym prześle z odpowiednimi wyjaśnieniami i aktami wyborczymi do władzy powołanej do rozstrzygania protestów. Wniesienie protestu przeciwko wyborom wstrzymuje ukonstytuowanie się nowowybranej rady miejskiej.

Protesty wyborcze, wniesione zgodnie z przepisami oraz sprawy unieważnienia wyborów z urzędu rozstrzygają: minister spraw wewnętrznych w stosunku do m. st. Warszawy, w stosunku do pozostałych miast — wojewoda przy współudziale wydziału wojewódzkiego (izby wojewódzkiej) z głosem stanowczym. Decyzje powyższych władz są ostateczne w administracyjnym toku instancji.

W razie unieważnienia wyboru poszczególnych radnych z urzędu lub na skutek wniesionego protestu, wstępują na ich miejsce kolejne zastępy. W razie zaś unieważnienia wyborów w całości należy zarządzić nowe wybory w ciągu 14 dni.

Nowe wybory odbywają się na podstawie tych samym spisów wyborców i przez te same komisje wyborcze. Spisy wyborców mogą być przez komisję wyborczą zmienione na skutek uzasadnionych reklamacyj.

Podanie i świadectwa w sprawach wyborczych są wolne od opłat stemplowych oraz od opłat administracyjnych związków samorządowych.

Projektowana ustawa przewiduje wreszcie, że pierwsze wybory do rady miejskiej w m. st. Warszawie należy zarządzić najpóźniej w 90 dni po wejściu w życie projektowanej również ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy.

Wydźwignąć z nędzy masy małorolnych

Ostatnia debata sejmowej komisji budżetowej na temat sytuacji wsi i jej potrzeb gospodarczych nie obfitowała w silne akcenty, które ujawniała w latach poprzednich, nie spowodowała „krucjaty" elementów konserwatywno - wielkoziemiańskich przeciw agrarnej polityce rządu i ministra rolnictwa.

Była podczas tej kilkunastugodzinnej dyskusji krytyka, były różne pomysły i wnioski, jednak nie było już owego zacietrzewienia, występującego tak często podczas debat o polityce rolnej.

Ma to głębsze i naturalne przyczyny.

Polityka agrarna rządu i ministra rolnictwa wydaje już pozytywne i dodatnie rezultaty, daje wsi korzyści realne .których niedostrzeganie byłoby wprost zaślepieniem.

Trudno więc oponentom, uprawiać nadal politykę negacji, posługiwać się pospolitą demagogją, wmawiając w społeczeństwo, że min. Poniatowski jest „zły" i „szkodliwy", kiedy wręcz przeciwnie: sytuacja na wsi ulega stale polepszeniu, a wysiłki rządu i resortowego ministerstwa przyczyniają się do wywołania zmiany na lepsze w położeniu warstwy rolniczej.

Trzy grupy występują coraz wyraźniej na terenie wsi (oczywiście jeśli chodzi o jej sytuację gospodarczo finansową,): ziemiańska własność, pełnorolne włościaństwo i chłop na karłowatym gospodarstwie.

Dwie pierwsze grupy z fatalnego położenia w jakie wpadły w erze kryzysowej, gdy ceny ziemiopłodów i produktów hodowlanych katastrofalnie spadły - znalazły się ostatnio w wiele lepszej sytuacji.

Akcja oddłużeniowa, moratoria, ulgi podatkowe itd. bezprzecznie odegrały tu swoją rolę.

Potem nastąpiła zwyżka cen i znikła zmora nieopłacalności pracy na roli i produkcji.

Wystąpił duży wzrost tej produkcji i przestawienie gospodarki na tory większej wytwórczości w dziedzinie hodowli zwierzęcej, co dało również dodatnie wielce rezultaty.

Pozostała jednak trzecia grupa która dotychczas na poprawie koniunkturalnej niemal zupełnie nie skorzystała: włościaństwo małorolne chłop na karłowatym gaspodarstwie.

On nie produkuje na zbyt, nie ma poprostu co sprzedać, to co produkuje, nie wystarcza mu przeważnie na własne potrzeby, na utrzymanie rodziny, wychowanie i zaopatrzenie dzieci.

Jego gospodarstwo wskutek tego nie może się wydźwignąć z upadku.

Nie tylko dlatego, że zamało w nim ziemi, ale również i dlatego, że nie sprzedając niczego ze swej produkcji, małorolny chłop nie ma środków na odnowienie zużytego sprzętu, na zakup przyborów rolniczych, nasion, itd. a też na obsługę niepomiernych w czasie kryzysu narosłych długów.

Czy dlatego, że ta wielomilionowa rzesza biedoty wiejskiej nie produkuje na zbyt, a więc nie przyczynia się do aprowizacji miast i do wymiany międzynarodowej, ma być postawiona własnemu losowi, ma coraz niżej staczać się w otchłań nędzy?

Tego — jeśli nie wprost, to jednak pośrednio — domagają się konserwatywni latyfundyści i ich reakcyjni poplecznicy.

Słyszeliśmy takie głosy również i podczas ostatniej debaty sejmowej.

Przeciwstawił się temu stanowczo min. Poniatowski.

„Paru panów - oświadczył - doradzało, ażeby ministerstwo rolnictwa uważało za swój obowiązek zajmować się wyłącznie grupami gospodarstw, które pracują na zewnątrz na zbyt.

Inna część panów doradzała jaskrawo, aby odciąć się od tych grup gospodarstw które nie produkują na rynek i nie interesować się nimi, uważając, że jest to zagadnienie raczej natury społecznej niż gospodarczej.

Takiemu poglądowi zasadniczo się przeciwstawiam.

Rolnictwo polskie nastawione jest nie tylko na gospodarstwo produkujące na zbyt, ale na każde gospodarstwo.

Tej tezy będę bronił i nie mogę nie interesować się gospodarstwami karłowatymi i częściowymi.

Muszę się interesować nimi właśnie dlatego, ponieważ one stanowią liczbową większość w Polsce.

Pominąć milionowe rzesze rolników w posiadających drobne, karłowate warsztaty i przesunąć troskę o ich egzystencję na opiekę społeczną czy może filantropijną?

To jest pomysł rzeczywiście mnie nie odpowiadający".

Opinja publiczna kraju przyklaśnie temu stanowisku ministra rolnictwa

Bo z każdego punktu widzenia: państwowego i narodowego, politycznego i społecznego, byłoby rzeczą groźną gdyby te miliono[illegible] biedoty wiejskiej pozostawiono własnemu losowi, dopuszczono do dalszej pauperyzacji, a tym samym wydano na pastwę rozpaczy i zgorzknienia, tak sprzyjającego plenieniu się haseł wywrotowych.

Tylko egoizm klasowy warstwy uprzywilejowanej ,dbającej wyłącznie o interesy materialne, może doradzać odwrócenie się o dnaszych władz, kierujących polityką agrarną od tych licznych milionów ludzi, gospodarujących na karłowatych warsztatach rolnych.

Zapowiedź min. Poniatowskiego, że właśnie w stosunku do tej najliczniejszej warstwy ludności wiejskiej zamierza wszcząć intensywne wysiłki, celem wydźwignięcia jej z nędzy powita opinia publiczna w kraju z uznaniem i zadowoleniem.

—o—

Stalin wytępił całą starą gwardię bolszewicką

Terror w Sowietach przybrał nieobliczalne rozmiary

„Manchester Guardian", który od lat zajmuje wobec Sowietów stanowisko życzliwe, wystąpił wczoraj z sensacyjnym oskarżeniem, dotyczącym stosunków sowieckich.

„Manchester Guardian" stwierdza że w ciągu 25 lat egzystencji Sowietów

terror właściwie nigdy nie ustawał,

przybierając tylko rozmaite formy i rozmiary.

W pierwszym dziesięcioleciu terror skierowany był głównie przeciw ko klasom posiadającym i włościańskim.

W drugim dziesięcioleciu, począw szy od roku 1928 terror przybrał formę narzędzia, za pomocą którego dławiono wszelkie tendencje opozycyjne, ujawniające się wewnątrz rządzącej partii komunistycznej.

W ciągu ostatnich dwuch lat terror sowiecki przybrał, zdaniem „Manchester Guardian",

zupełne nieobliczalne rozmiary

i zmierza do

całkowitego wytępienia wybitnych działaczy sowieckich.

Terror stosowany jest nie tylko wobec komunistycznych działaczy partyjnych, ale również przeciwko urzędnikom państwowym na wysokich stanowiskach, którzy z jakąkolwiek opozycją żadnego kontaktu nie mieli.

Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby wszyscy ci, których terror sowiecki niszczy, byli zdrajcami, — szpiegami lub agentami obcych mocarstw. Podobnego rodzaju

masowy ruch „zdrady ojczyzny"

jest w ogóle nieznany w historii i trudno mu dać wiarę.

Karachan został rozstrzelany — Krestinski — aresztowany, a aresztowania i wyroki śmierci wśród dyplomatów sowieckich i wyższych urzędników w komisariacie spraw zagr. przybrały w ostatnich czasach maso wy charakter. W komisariacie obrony

wszyscy czterej zastępcy Woroszyłowa zniknęli,

Tuchaczewski został rozstrzelany, Gamarnik popełnił samobójstwo, Orłow cichaczem usunięty. Inne komisariaty prawie bez wyjątku przedstawiają podobny obraz.

W więzieniu znajdują się: komisarz spraw wewn. — Jagoda, komisarz przemysłu zbrojeniowego — Ruchimowicz, komisarz finansów — Grinko, komisarz rolnictwa — Czernow, komisarz poczt i telegrafów — Rykow i jego zastępca Chwalecki, komisarz przemysłu lekkiego — Łukimow, komisarz przemysłu leśnego — i jego zastępca, komisarz zdrowia Kamieński, komisarz handlu wewnętrznego — Weizer.

Dwóch pełniących obowiązki przewodniczących rady komisarzy ludowych — Rudzutak i Mężłauk, są aresztowani. Wygląda to na to,

jak gdyby cała administracja znajdowała się w rękach wrogów.

Jeszcze bardziej drastyczne metody terroru zastosowano wobec naczelników poszczególnych republik sowieckich.

„Manchester Guardian" reprodukuje fotografię, zamieszczoną w „Prawdzie" 6. 8. 1935 r. w dniu sowieckiego święta konstytucyjnego.

Fotografia przedstawia prezydentów siedmiu republik związku sowieckiego, wchodzących w skład centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R.

Z tych siedmiu prezydentów,

pięciu zlikwidowano,

oskarżając ich o szpiegostwo i zdradę stanu.

Poza nimi w czterech pozostałych republikach związkowych w trzech wypadkach szefowie rządu zostali zlikwidowani, mianowicie:

Lubczenko — szef rządu Ukrainy, który popełnił samobójstwa, Gołodied — szef rządu Białorusi, który również popełnił samobójstwo i wreszcie szef rządu republiki rosyjskiej — Sulimow — usunięty.

Następca Lubczenki, Bondarenko i następca Gołodieda — Wołkowicz po kilku tygodniach również zostali usunięci.

GIGANTYCZNY PROM

Czerniowce. — Rumuńskie ministerstwo komunikacji zawarło kontrakt z firmą niemiecką, która ma wybudować prom dla komunikacji po Dunaju między Rumunią a Bułgarią. — Czas trwania budowy wyniesie półtora roku.

Nowy prom będzie w stanie przewozić z jednego brzegu Dunaju na drugi całe pociągi w składzie 16-tu wagonów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. M. H. z Krakowa: Niestety, nie skorzystamy.

ODEZWA ZWIĄZK. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Koleżanki i Koledzy!

Dwadzieścia lat temu, na znajdujących się jeszcze pod władzą okupantów uniwersytetach polskich powstały pierwsze środowiska Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Członkowie Z. N. M. S. jako pierwsi wzięli udział w szeregach PPS. — ofiarny i czynny udział w walce o Polskę Niepodległą, która miała być Polską Republiką Socjalistyczną.

Reakcja, czerpiąca siły z wyzysku mas pracujących, nie pozwoliła dotąd zrealizować tego celu.

Walka trwa dalej. Z. N. M. S. w braterskiej łączności z PPS. i klasowym ruchem zawodowym prowadzi tę walkę na tak ważnym dziś terenie akademickim.

Z. N. M. S. wyprowadza młodzież akademicką z dusznej atmosfery ghetta uniwersyteckiego na szerokie pola walki, którą Lud Polski prowadzi o swoje prawa. Wciągamy młodzież akademicką do walki o najważniejsze w tej chwili postulaty polskiego ludu pracującego:

O rozwiązanie Sejmu i Senatu,
O 5-cio przymiotnikową ordynację wyborczą,
O nowe uczciwe wybory,
O przyznanie praw wyborczych młodzieży,
O rząd robotniczo - chłopski.

Na terenie akademickim Z. N. M. S., walczy:

O zniesienie opłat,
O autonomię uniwersytetów,
O opiekę nad niezamożną młodzieżą akademicką,
O zniesienie ghetta ławkowego.

Koleżanki i Koledzy! Wstępujcie do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej!

Dyżury codziennie od 12.30 do 13.30 w TUR-ze, Sławkowska 12.

* * *

Koleżanki i Koledzy! Zapraszamy Was na Wielki Meeting pod hasłem Nasza Walka, który odbędzie się we czwartek, dnia 27 stycznia br. o godzinie 19 w Domu Gorników (Aleja Krasińskiego 16).

Mówią tow. Adam Ciołkosz, Józef Cyrankiewicz, Stanisław Dubois (Warszawa), Józef Dubiel oraz Józef Pietrzykowski (Z. N. M. S. Warszawa).

Unieważniam skradziony dowód osobisty Seria C-N. 02244 z dnia 30. XI. 1936, wydany przez zarząd gminy Tarnogród na nazwisko: Estera Ruchla Rojt, urodzona d. 14. VIII 1902.

NOWA REWIA LWOWSKIEJ OPERETKI

Operetka lwowska daje obecnie nową rewię pt.:: Tylko dla dorosłych". Codziennie tylko 1 przedstawienie początek o godzinie 8. wieczorem a w niedzielę 2 przedstawienia o 5.30 i 8.30 wiecz.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2.